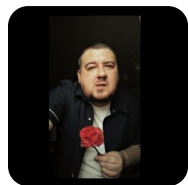


Pani Moniko.. – Kruszewski

Pani Moniko czyś w moment weszła
By słodka chwila tu raptem pierzchła
Dlaczego miłość dzielisz na trzy
Gdy Ci sie nudzi lub płyną łzy
Ten stan bolesny to takie proste?
Podnieś swą głowę i oczy żałosne
Czaruj jak wolisz,ino pamiętaj
Ja dziś na pewno nie będę stękał
Mówią Ci chłopcy kto tu jest winny
A ja poprostu jestem zbyt inny
Pani Moniko czyś w moment weszła
Nie znikaj prosze jak gałąź zeschła
Boje sie jednak,że złego coś sie zdarzy
Gdy los śmielej nasze błędy obnaży
Że wrócisz odzyskać swoje racje
Kiedy to będą nieprzemyślane sytuacje
I ciągle mi sie śni,
Że kochasz,że wiesz co to znaczy
Że obca Ci władczość
I że to nie dzień rozpaczy
Pani Moniko twa dorosła twarz
To nie dziecka kolorowy obraz
Jedyną moc mają dzieci
Którym czas wolno zawsze leci
A kto sie spieszy żeby rosnać
I marzy o tym by dorosnąć
Traci to szybciej i dlatego
Są też braki na całego
A w tej mocy szczęścia siła
Która nigdy nie zabija
Pani Moniko twa dorosła dusza
Jest sercem matki które wzrusza
Tylko młodość z tym sie równa
Choć też starość nie jest nudna
Bo naprawdę mamy dużo
A niektórym nawet służą



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych